

BS/117/2011

**DYNAMIKA POPARCIA
DLA SOJUSZU LEWICY
DEMOKRATYCZNEJ
W LATACH 1997–2011**



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
13 stycznia 2011 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi postanowiliśmy przyjrzeć się czterem największym ugrupowaniom na polskiej scenie politycznej przez pryzmat poparcia, jakie uzyskują one w comiesięcznych badaniach preferencji partyjnych¹. Skupiliśmy się zarówno na ogólnych zmianach poparcia dla danej partii, jak i na zmianach notowań wśród wyborców należących do poszczególnych grup społeczno-demograficznych. Niniejsze opracowanie dotyczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

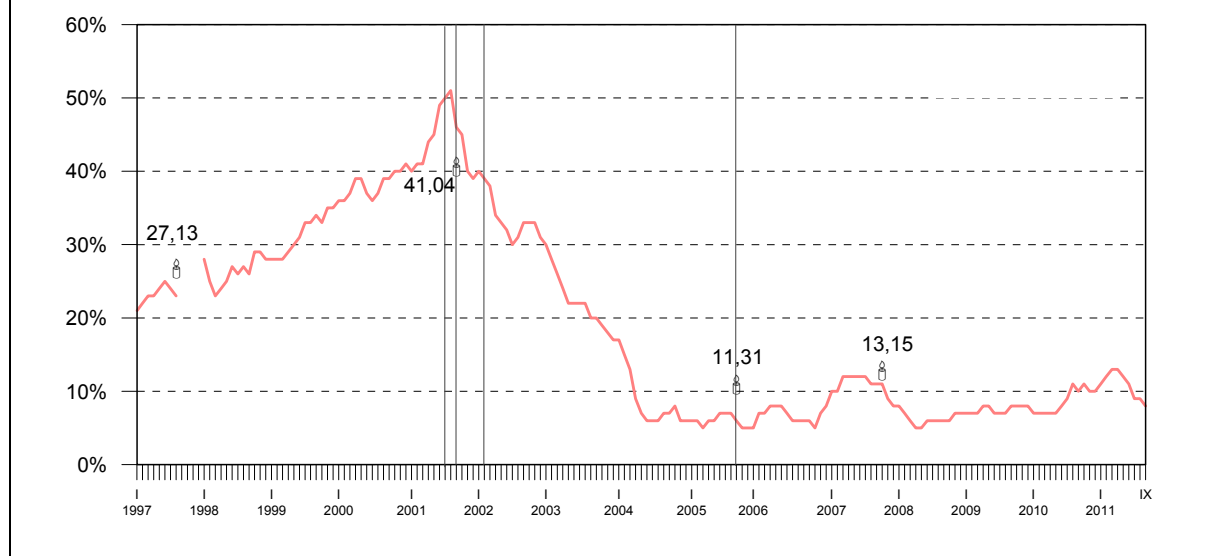
NOTOWANIA SLD W LATACH 1997–2011

Sojusz Lewicy Demokratycznej to partia, która powstała w 1999 roku. Wcześniej ugrupowanie to funkcjonowało na scenie politycznej jako koalicja o tej samej nazwie. Bezpośrednim powodem przekształcenia się Sojuszu w partię były wymagania, jakie stawiała ugrupowaniom politycznym Konstytucja RP z 1997 roku, w myśl której w wyborach parlamentarnych mogły startować tylko organizacje mające status partii lub komitety wyborców². Oprócz kwestii formalnych czynnikiem równie istotnym zdają się być przegrane przez SLD w 1997 roku wybory, w których Sojusz mimo uzyskania 3 551 224 głosów (27,13% – nieznacznie więcej niż w naszych sondażach wynosiło poparcie dla tego ugrupowania; na trzy miesiące przed wyborami wahało się od 23% do 25%) przegrał z koalicją AWS–UW (33,83% – 4 427 373 głosy), stając się jednocześnie najliczniejszym klubem opozycyjnym.

¹ Prezentowane dane pochodzą z komunikatów dotyczących preferencji partyjnych publikowanych przez CBOS w latach 1997 – 2011.

² Art. 100 Konstytucji RP uchwalonej 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. nr 78, poz. 483).

RYS. 1. POPARCIE DLA SLD W LATACH 1997–2011
(TRZYMIESIĘCZNE „ŚREDNIE RUCHOME”)



Przedwyborcze pomiary z VII–IX 2001 oraz z okresu od II 2002 do IX 2005 nie uwzględniają odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Wielkość poparcia jest procentowana do tej grupy wyborców, którzy, po pierwsze, chcą uczestniczyć w wyborach, a po drugie – wiedzą, na kogo będą głosować

Po krótkotrwałym powyborczym spadku notowań poparcie dla koalicji SLD zaczęło rosnąć. W wyborach samorządowych w październiku 1998 roku Sojusz uzyskał drugi wynik (łącznie 8840 mandatów), niższy od zwycięskiej AWS (łącznie 10 613 mandatów). Od października 1998 do kwietnia 1999, kiedy to nastąpiła zmiana statusu prawnego ugrupowania, poparcie dla SLD kształtowało się na poziomie 28% – 29%.

W następnych dwunastu miesiącach notowania Sojuszu się poprawiły. W kwietniu 2000 roku odsetek ankietowanych deklarujących poparcie dla tej partii był o 10 punktów wyższy niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. W kolejnych miesiącach nastąpił niewielki spadek poparcia, który można wiązać z destabilizacją sceny politycznej po rozpadzie rządzącej koalicji AWS–UW na cztery miesiące przed wyborami prezydenckimi w 2000 roku. Kandydatem SLD w tych wyborach był Aleksander Kwaśniewski. Jego wygrana w pierwszej turze (53,90% – 9 485 224 głosy) stanowiła dobry prognostyk przed planowanymi na wrzesień 2001 roku wyborami parlamentarnymi, w których Sojusz startował w koalicji z Unią Pracy.

Przedwyborcze notowania koalicji SLD–UP nastrajały optymizmem. Poparcie dla niej deklarował mniej więcej co drugi ankietowany. Zwycięstwo zdawało się być pewne, jednak to, czy koalicja będzie w stanie rządzić po wyborach samodzielnie, pozostawało

kwestią otwartą. Mimo wysokich przedwyborczych notowań utrzymujących się na poziomie przekraczającym 50%, komitet SLD–UP w wyborach 23 września 2001 roku uzyskał wynik 41,04% (5 342 519 głosów). Partia osiągnęła ogromny sukces, zdobywając trzykrotnie więcej głosów niż plasująca się na drugim miejscu Platforma Obywatelska, która uzyskała poparcie 1 651 099 wyborców (12,68% głosów). Wynik SLD okazał się jednak niewystarczający do utworzenia rządu większościowego. W tej sytuacji zawiązana została koalicja z PSL, a na czele nowo powołanego gabinetu stanął Leszek Miller.

Po wyborach poparcie dla SLD jako partii rządzącej systematycznie spadało. Brak realizacji obietnic wyborczych, deficyt budżetowy odziedziczony po poprzednikach oraz narastające problemy w koalicji, które doprowadziły do jej zerwania w 2003 roku, spowodowały, że notowania SLD były w tym okresie coraz gorsze. Nieznaczny wzrost poparcia notowany w przededniu zakończenia negocjacji z Unią Europejską w grudniu 2002 roku oraz chwilowa stabilizacja związana z referendum akcesyjnym w 2003 roku, nie były w stanie zatrzymać tej tendencji. Dodatkowo liczne afery, w które zamieszani byli politycy związani z Sojuszem, spowodowały, że w tym czasie SLD stało się synonimem bezideowej, skorumpowanej partii władzy. Fakt, że do wyjaśnienia pierwszej i najgłośniejszej z afer – tzw. afery Rywina powołana została sejmowa komisja śledcza, której posiedzenia transmitowane przez media cieszyły się dużą popularnością, również nie pozostał bez wpływu na wizerunek SLD.

Po dymisji Leszka Millera, w maju 2004 roku na czele gabinetu rządowego stanął Marek Belka. Jednocześnie w SLD nastąpił rozłam, powstało nowe konkurencyjne ugrupowanie lewicowe – Socjaldemokracja Polska, której przewodniczącym został Marek Borowski, sceptyczny co do możliwości odnowy Sojuszu. W połowie 2004 roku SLD z poparciem 6% balansowało na granicy progu wyborczego. O spadku popularności partii w tym okresie świadczy również wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku, w których komitet SLD–UP uzyskał jedynie 5 mandatów otrzymując 9,35% głosów.

Od stycznia do września 2005 roku poparcie dla Sojuszu nie przekraczało 8%. Jednocześnie w maju tego roku dokonały się zmiany kadrowe mające uwiarygodnić SLD w wyborach parlamentarnych (planowanych na wrzesień 2005) jako nowoczesną partię odcinającą się od niechlubnej przeszłości. Z funkcji przewodniczącego SLD ustąpił Józef Oleksy, a na jego miejsce powołano Wojciecha Olejniczaka, którego sekretarzem został Grzegorz Napieralski. W 2005 roku w wyborach do Sejmu i Senatu odmłodzony Sojusz poparło 1 335 257 wyborców (11,31%). Biorąc pod uwagę niekorzystne notowania

przedwyborcze oraz reorientację przestrzeni politycznej w prawą stronę, taki wynik SLD należy uznać za sukces.

Przed wyborami samorządowymi w 2006 roku powstała koalicja Lewica i Demokraci skupiająca SLD, UP, PD i SdPi. Dobry rezultat uzyskany w tamtych wyborach (łącznie w sejmikach wojewódzkich, radach powiatowych i gminnych koalicja uzyskała 1891 głosów) spowodował, że współpraca partii w ramach LiD znalazła swoją kontynuację w okresie powyborczym. W krótkim czasie LiD zyskał poparcie powyżej 10%, które utrzymało się do wyborów parlamentarnych w 2007 roku. Wówczas koalicja zdobyła 13,15% głosów, przekonując do siebie ponad dwa miliony wyborców (2 122 981). Po wyborach poparcie dla koalicji stopniowo spadało – w marcu 2008 roku kształtowało się na poziomie 5%. Wobec słabych notowań i wychodzenia z koalicji kolejnych ugrupowań LiD został rozwiązany.

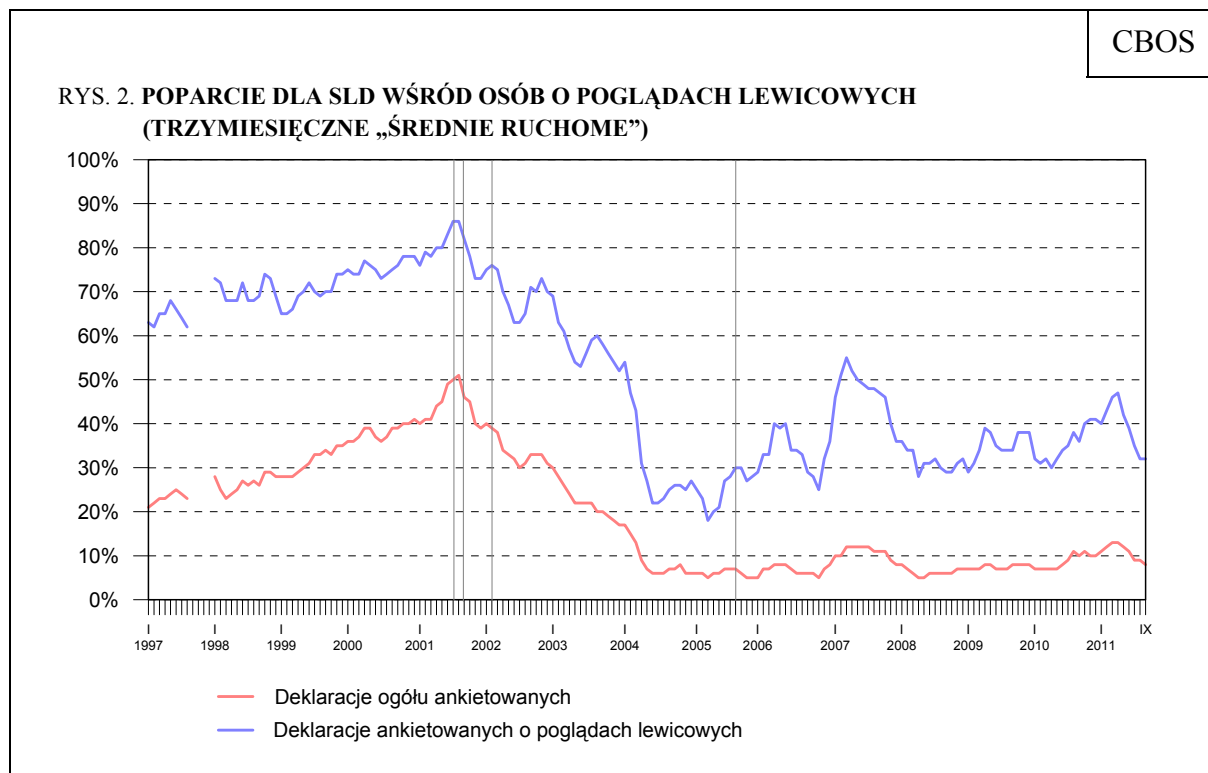
W okresie od kwietnia 2008 do kwietnia 2010 poparcie dla SLD nie ulegało większym zmianom (wahało się od 5% do 8%). Notowania Sojuszu poprawiły się dopiero po katastrofie smoleńskiej, w której zginęło kilku znanych polityków SLD, w tym Jolanta Szymanek-Deresz i Jerzy Szmajdziński, potencjalny kandydat partii w planowanych na jesień 2010 roku wyborach prezydenckich. W czerwcu 2010 w przyspieszonych wyborach prezydenckich partię reprezentował Grzegorz Napieralski, który uzyskał 13,68% głosów. W kolejnych miesiącach notowania SLD utrzymywały się na poziomie powyżej 10%. Ostatnio obserwujemy jednak nieznaczny, ale systematyczny spadek poparcia dla tej partii.

DYNAMIKA POPARCIA W WYBRANYCH GRUPACH SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNYCH

Poparcie dla SLD charakteryzowało się sporą dynamiką w zasadzie we wszystkich grupach społecznych. Mimo tych zmian należy zauważyć, że w niektórych kategoriach społeczno-demograficznych notowania tej partii są zazwyczaj lepsze niż w innych.

Największym poparciem Sojusz cieszył się i nadal cieszy wśród wyborców o poglądach lewicowych. Najkorzystniejsze dla niego były lata 1997–2001, kiedy jako ugrupowanie opozycyjne mógł liczyć na zdecydowaną większość głosów elektoratu lewicowego. W przededniu wyborów parlamentarnych w 2001 roku poparcie dla SLD wśród wyborców identyfikujących się z lewicą było niemal powszechne. Po wygranych wyborach poziom poparcia dla Sojuszu gwałtownie się zmniejszył. Nie zatrzymały tego nawet sukcesy

rządu związane z referendum akcesyjnym. Przełomowy jest tu rok 2004, kiedy w ciągu kilku miesięcy poparcie dla SLD wśród ankietowanych o poglądach lewicowych zmalało o około 30 punktów procentowych, co można uznać za skutek ujawnionej w tym czasie tzw. afery starachowickiej. Dla elektoratu socjalnego, który stanowił znaczną część wyborców SLD, nie bez znaczenia była też zapewne konieczność ograniczenia wydatków państwa w okresie rządów Sojuszu i przychylne stanowisko Leszka Millera w sprawie podatku liniowego.



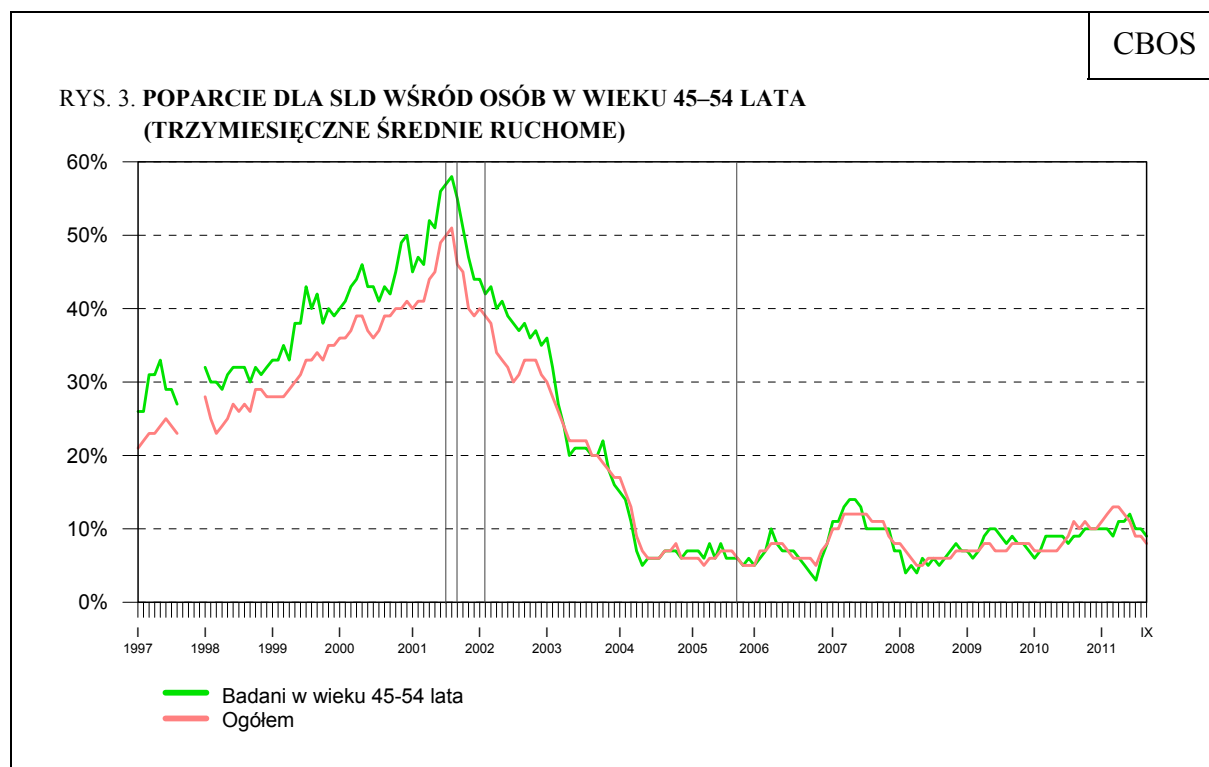
Przed wyborami parlamentarnymi w 2005 roku SLD mogło liczyć na głosy jedynie mniej niż co trzeciego wyborcy o poglądach lewicowych. Dużą konkurencją dla Sojuszu okazało się w tym okresie PiS, które zmobilizowało sporo wyborców identyfikujących się z lewicą³. Dodatkowo do odpływu elektoratu przyczynił się rozłam w partii i powstanie SdPi Marka Borowskiego, którą w wyborach parlamentarnych w 2005 roku poparło 459 380 wyborców (3,89%).

Wśród badanych identyfikujących się z lewicą poparcie dla SLD jest cały czas wyraźnie wyższe niż wśród ogółu głosujących, jednak nie można powiedzieć, by obecne SLD było partią reprezentującą interesy polskiej lewicy. W ostatnich latach jedynie koalicji LiD

³ Por. komunikat CBOS „Prawo i Sprawiedliwość – dziesięcioletnia historia elektoratu”, wrzesień 2011 (oprac. B. Badora).

udało się zgromadzić poparcie większości lewicowego elektoratu. W przededniu wyborów parlamentarnych w 2007 roku chęć głosowania na LiD deklarował mniej więcej co drugi wyborca identyfikujący się z lewicą.

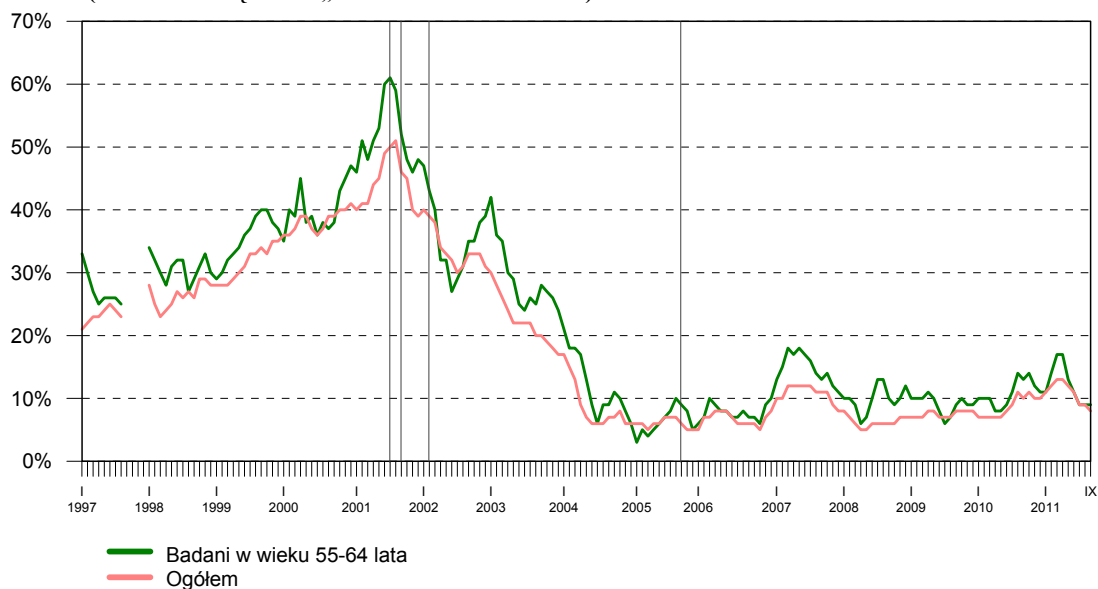
Wśród wyborców o innych niż lewicowe poglądach politycznych lub mających trudności z ich określeniem SLD nie może liczyć na wysokie poparcie. Po okresie rządów Leszka Millera notowania Sojuszu w tych grupach zdecydowanie się pogorszyły. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w najkorzystniejszym dla partii okresie – przed zwycięskimi wyborami parlamentarnymi w 2001 roku – na SLD zamierzał oddać głos mniej więcej co trzeci wyborca o poglądach centrowych i co piąty spośród mających trudności z określeniem swojej orientacji politycznej. Obecnie poparcie dla Sojuszu w tych grupach jest marginalne.



Gdyby przyjrzeć się poparciowi dla SLD w grupach wyróżnionych ze względu na wiek, okazałoby się, że Sojusz częściej niż inni popierają starsi wyborcy. Poparcie dla tej partii wśród ankietowanych od 18 do 45 roku życia jest zazwyczaj mniejsze niż wśród starszych. Należy jednak odnotować okresowy wzrost poparcia w młodszych grupach wiekowych przed wyborami parlamentarnymi w 2001 roku oraz w czasie referendum akcesyjnego (czerwiec 2003).

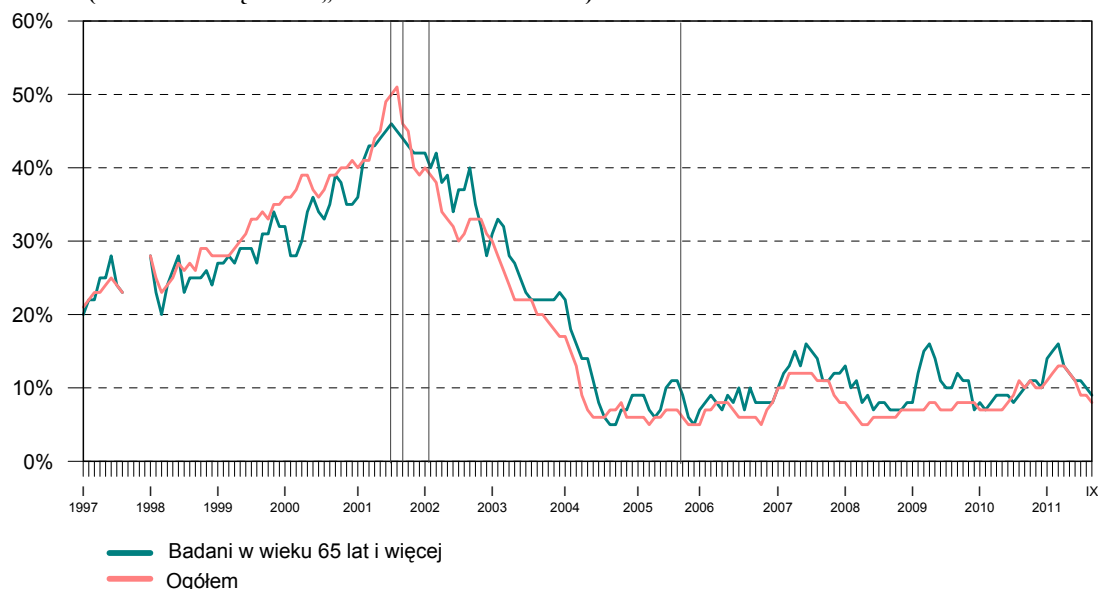
CBOS

**RYS. 4. POPARCIE DLA SLD WŚRÓD OSÓB W WIEKU 55–64 LATA
(TRZYMIESIĘCZNE „ŚREDNIE RUCHOME”)**



CBOS

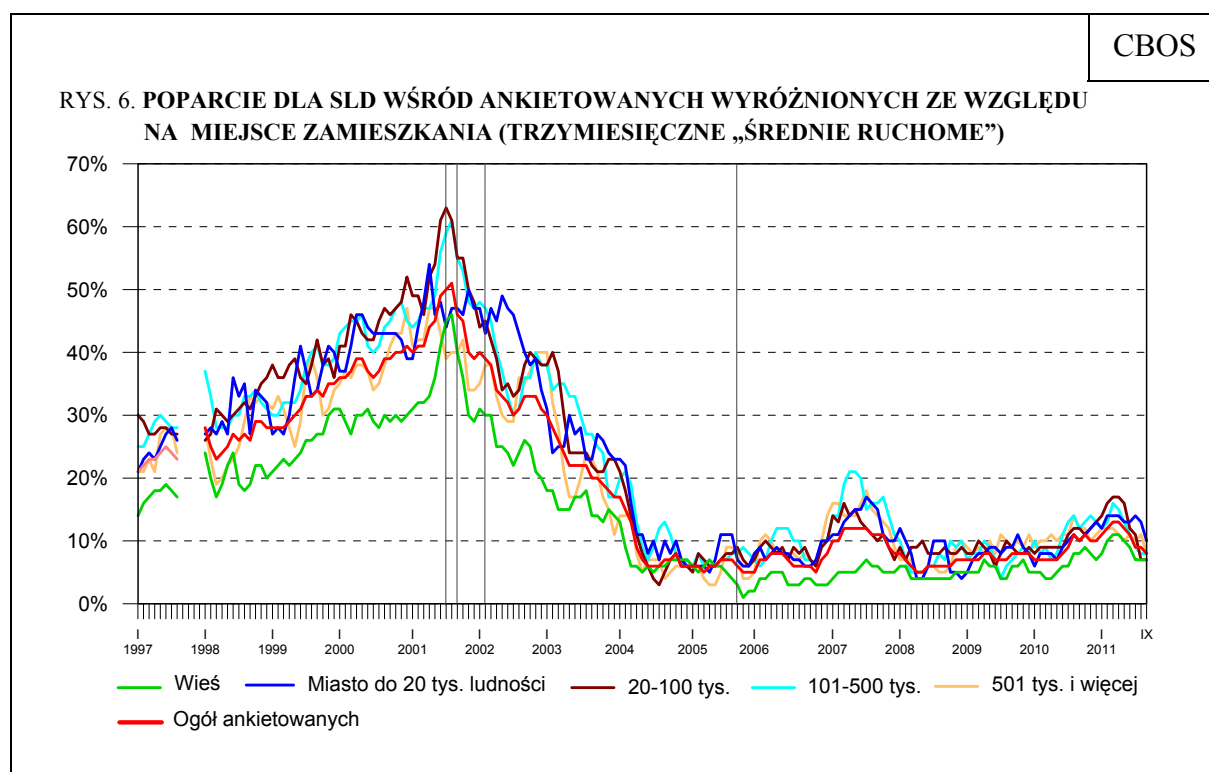
**RYS. 5. POPARCIE DLA SLD WŚRÓD OSÓB W WIEKU 65 LAT I WIĘCEJ
(TRZYMIESIĘCZNE „ŚREDNIE RUCHOME”)**



W latach 1997–2001 SLD częściej popierały osoby mające od 45 do 65 lat. Po wyborach w 2001 roku poparcie dla partii rządzącej nieco częściej deklarowali również

ludzie starsi, w wieku emerytalnym, natomiast notowania SLD wśród badanych od 45 do 55 roku życia pogorszyły się i zbiegły z ogólną linią trendu dla partii, co po części można tłumaczyć przesunięciem się roczników do kolejnych kategorii wiekowych.

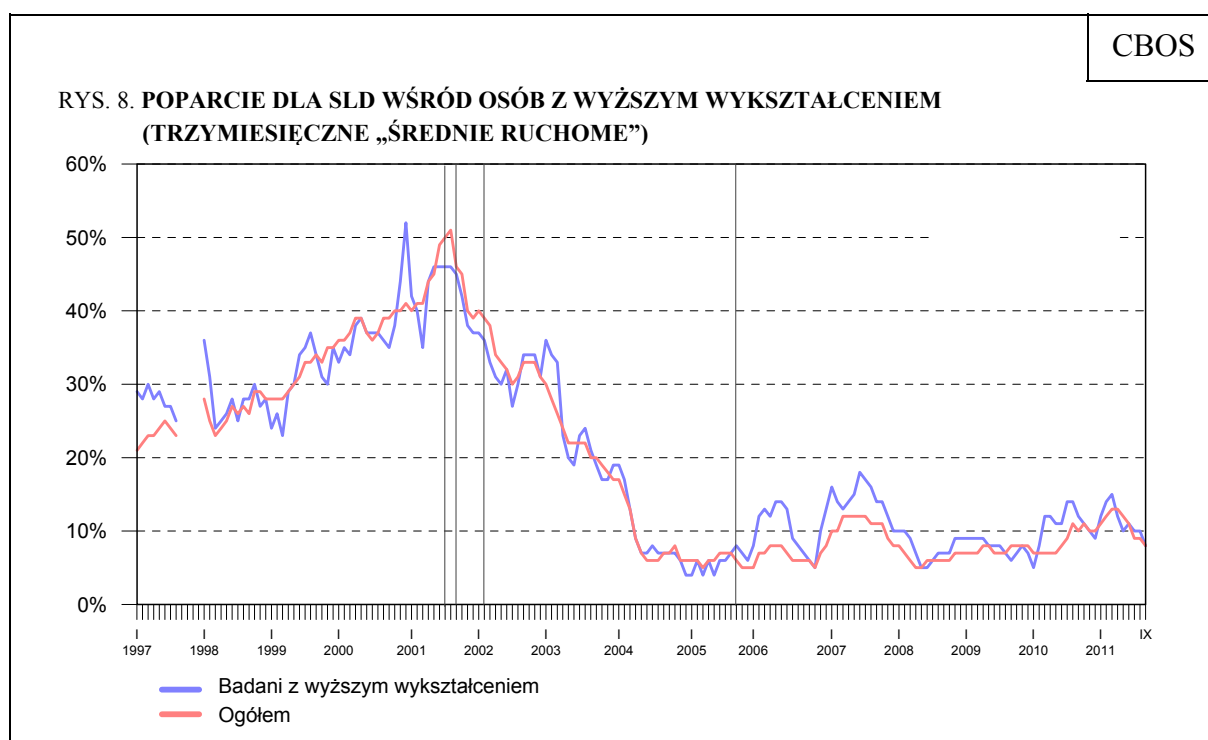
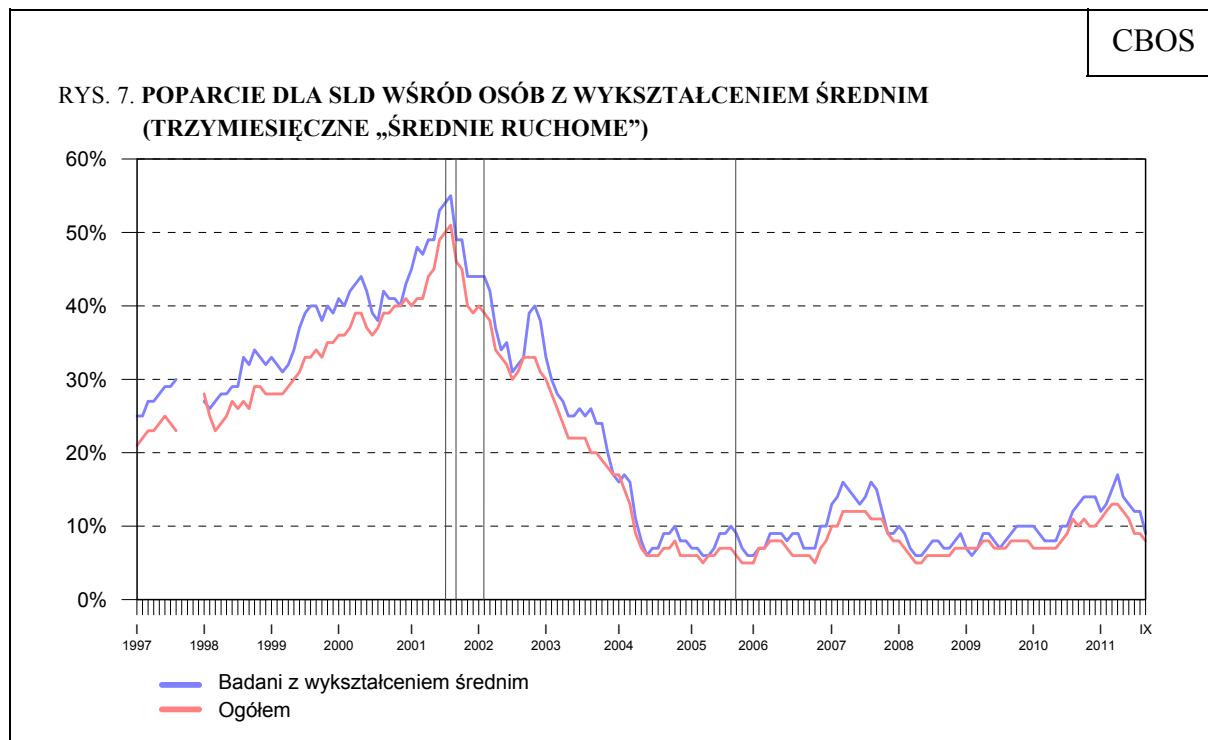
Gdyby przyjrzeć się notowaniom SLD wśród badanych wyróżnionych ze względu na miejsce zamieszkania, okazałoby się, że Sojusz nigdy nie cieszył się dużym poparciem na wsi, gdzie w całym omawianym okresie było ono wyraźnie niższe od przeciętnego. Z drugiej strony poparcie w największych aglomeracjach rosło jedynie okresowo, podlegając dużym wahaniom. W największych miastach SLD osiągało najwyższy wzrost poparcia w czasie finału negocjacji akcesyjnych z UE pod koniec 2002 roku, a także w krótkim, okołowyborczym okresie istnienia koalicji LiD.



W latach 1997–2001 najwyższy poziom poparcia dla Sojuszu notowaliśmy w miastach średnich i dużych. W najmniejszych miastach (do 20 tys. ludności) poparcie dla SLD, choć również wysokie, ulegało większym wahaniom okresowym, a przed samymi wyborami w 2001 roku zmalało. Małe, średnie i duże, ale nie największe miasta stanowiły również zaplecze SLD w latach 2001–2004. Przed wyborami w 2007 roku koalicja LiD mogła liczyć przede wszystkim na wyborców z dużych i największych miast.

W latach 1997–2001 częściej niż inni popierali SLD badani z wykształceniem średnim. Tendencja ta, choć już nie tak wyraźna, utrzymała się również po wyborach.

Preferencje ankietowanych z wyższym wykształceniem podlegały dużo większym wahaniom zarówno w latach 1997–2001, jak i za rządów Leszka Millera. Poparcie dla Sojuszu wśród osób legitymujących się dyplomem wyższej uczelni wzrosło na początku 2006 roku po kryzysie sejmowym, który mógł skutkować rozwiązaniem parlamentu, oraz w okresie działalności LiD.





Momentem przełomowym dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej były wybory parlamentarne 2001, które przyniosły tej partii ogromny sukces, ale jednocześnie stanowiły początek lawinowego spadku poparcia. Straty, jakie SLD odnotowało jako partia rządząca, nie zostały odbudowane do dnia dzisiejszego i nic nie wskazuje na to, żeby tegoroczne wybory parlamentarne coś w tym zakresie zmieniły.

Reorientacja przestrzeni politycznej w stronę centroprawicy, utrata znaczenia SLD jako partii opozycyjnej oraz zagospodarowanie zdecydowanej większości wyborców przez dwa główne ugrupowania polityczne stawiają SLD w trudnej sytuacji. Wydaje się, że obecna scena polityczna pozostawia ugrupowaniom lewicowym niewiele miejsca; dodatkowo SLD nie reprezentuje wyborców identyfikujących się z lewicą w takim stopniu jak kiedyś. Jednocześnie zmiany kadrowe w partii mające na celu przekonanie do SLD młodego elektoratu nie przyniosły, jak dotychczas, zamierzonych rezultatów. Wyborcy Sojuszu to częściej osoby po 45. roku życia, mieszkańcy miast średnich i dużych, ale nie największych, a ponadto osoby z wykształceniem średnim, deklarujące poglądy lewicowe oraz nieuczestniczące w praktykach religijnych.

Opracował
Marcin HERRMANN